

Widziane w Warszawie 7 Maj, 2016

Świętokrzyski aborygen widział paradę lemingów w Warszawie. Majowa pogoda dopisała, organizacja jak za czasów wczesnego PRLu, znana mu z młodości. Wtedy szkoła, musząc się wykazać polityczną poprawnością, wmanewrowała mnie w przedstawienia, których nie bardzo rozumiałem. I tak wysłano mnie w 1954 roku do Lublina świętować 10-tą rocznicę powstania PRLu. Rok później wysłano mnie do Warszawy na międzynarodowy zlot młodzieży na rzecz pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Byłem mimowolnym statystą, nie miałem wyboru.

Ponad 60 lat później już tylko, jako obserwator oglądałem paradę zorganizowaną przez totalną opozycję demokratycznie wybranego rządu w Polsce. Zwieziono uczestników z całej Polski rzekomo w obronie demokracji i pozostania w Europie. Wyposażono dziesiątki tysięcy ludzi w koszulki z nadrukiem „Obywatel 2 kategorii”, plastikowe trąbki, transparenty i flagi. Szli radośnie starzy i młodzi na rzecz przyjaźni z Unią Europejską i przeciw faszyzmowi.

Maszerowali posłusznie w rytm ogłuszających haseł, prostych i finezyjnych jak cepy. Zadbano o poziom decybeli uniemożliwiający rozmowę i myślenie. Na końcu długiego marszu czekała lemingów kultura wyższa - koncert zespołu Big Cyc. Intelktualnie nasyceni wrócili do domów z poczuciem spełnienia obywatelskiego obowiązku. Kolację spożyli przed telewizorem przy Szkle Kontaktowym. Organizatorzy pomnożyli ilość lemingów przez 5 i ogłosili w mediach sukces protestu. Sukces ten gwarantuje dalsze finansowanie totalnej opozycji przez globalne siły wyższe.

Dawno minęły czasy pałki, prymitywnych, totalitarnych przymusów. Współczesne media i ogłupiająca rozrywka potrafią elegancko zaprogramować zachowania stadne lemingów. Wykształcenie nie ma tu żadnego znaczenia, tytuły uniwersyteckie nie immunizują. Młodemu obiecuje się Big Cyc, emerytów straszy się faszyzmem, dziennikarzy i felietonistów można kupić lub ogłupić. Przemozna jest siła propagandy. Wiedział o tym Goebbels, pięknie opisał to Orwell. Takie wnioski się nasuwały obserwując co się dzieje w Warszawie 7 maja 2016 roku stojąc na schodkach przed giełdą a niegdysiejszym domem jedynie słusznej partii.

Maciej Znojkiwicz

